PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Piątek, 3 lutego 1956 roku Rok V. Nr 29 (1041)

Nasze sprawy

O kontynuowanie dialogu Wschód — Zachód

PAŃSTWA obozu pokoju podjęły nową inicjatywę, idącą w kierunku doprowadzenia do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Tak a nie inaczej ocenia światowa opinia publiczna zarówno Praską Deklarację państw uczestniczących w Układzie Warszawskim, jak i propozycję premiera Bułganina w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR i USA. Oba niezmiernej doniosłości politycznej dokumenty otwierają bowiem znów drzwi do porozumień służących sprawie utrwalenia pokoju.

Zastanówmy się nad treścią i duchem Deklaracji Praskiej. Zgodnie z polityką państw uczestniczących w Układzie Warszawskim, przepojona jest ona troską o zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie. Autorzy Deklaracji, uwzględniając wszystkie nowe momenty w sytuacji międzynarodowej, wysuwają przykładowo szereg konkretnych wniosków w sprawie uregulowania spornych spraw. Wychodzą w swojej inicjatywie na przeciw propozycjom mocarstw zachodnich. Takie są np. zawarte w Praskiej Deklaracji wnioski w sprawie ograniczenia zbrojeń w Europie czy utworzenia paktu bezpieczeństwa zbiorowego. Jasny jest w tych propozycjach związek z ideą paktów bezpieczeństwa zbiorowego, obejmujących część państw europejskich, oraz ideą utworzenia w Europie strefy ograniczenia i kontroli zbrojeń, jaką na konferencji genewskiej reprezentował delegat Wielkiej Brytanii.

Stanowisko państw uczestniczących w Układzie Warszawskim dalekie jest od sztywności. Uderza ono realistyczną oceną sytuacji. Nie można się porozumieć w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego — zgódźmy się więc na utworzenie strefy ograniczenia i kontroli zbrojeń w Niemczech, a tym samym, nie mogąc rozstrzygnąć od razu całego problemu, uczynimy już pewien krok w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa narodom naszego kontynentu. Trudno jest obecnie znaleźć platformę porozumienia co do zawarcia układu o nieagresji między członkami paktu atlantyckiego i państwami Układu Warszawskiego — wejdźmy więc na drogę regulowania spornych zagadnień poprzez dwustronne układy między poszczególnymi, zwłaszcza sąsiadującymi ze sobą państwami.

Formułując własne propozycje — autorzy Deklaracji Praskiej wyrażają równocześnie gotowość rozpatrzenia wspólnie z zainteresowanymi państwami wniosków, które odpowiadałyby zadaniu utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Nie osłabiamy bynajmniej naszej czujności w obliczu zwiększania przez mocarstwa zachodnie niebezpieczeństwa nowej wojny. Wobec postawienia na nogi w NRF agresywnego Wehrmachtu, w NRD przystąpiono do utworzenia Narodowej Armii Ludowej. Na konferencji praskiej uczestnicy Układu Warszawskiego przyjęli wniosek delegacji NRD, by po utworzeniu pierwszej w dziejach niemieckiej armii robotników i chłopów włączyć jej kontyngenty do Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Zacieśnieniu współpracy między państwami uczestniczącymi w Układzie służyć będzie również przyjęty w czasie praskich obrad Doradczego Komitetu Politycznego wniosek o zwoływaniu komitetu w razie potrzeby, lecz nie rzadziej niż dwa razy do roku, oraz o utworzeniu przy Doradczym Komitecie Politycznym organów pomocniczych — Stałej Komisji i Zjednoczonego Sekretariatu — z siedzibą w Moskwie.

Decyzje te zostały podjęte dla realizacji postanowień Układu Warszawskiego. Są one podyktowane interesami pokoju i bezpieczeństwa w Europie i tak rozumie je każdy człowiek dobrej woli. Podobnie interesy pokoju i bezpieczeństwa narodów ożywiają uczestników obrad praskich, gdy wyrażają gotowość dalszego poszukiwania dróg prowadzących do porozumienia. Zgodne z interesami narodów jest kontynuowanie dialogu w sprawach spornych i wymagających rozwiązania między poszczególnymi zain-

Ciąg dalszy na str. 4

Z pobytu Marszałka Czu Teh w Polsce

30 stycznia 1956 r. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie na cześć zastępcy Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej marszałka Czu Teh.

Na zdjęciu: Marszałek Czu Teh w towarzystwie I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta i przewodniczącego Rady Państwa Aleksanrda Zawadzkiego.

—■—

Na zdjęciu: zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony ChRL Marszałek Nieh Żun-czen w rozmowie z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim.

WARSZAWA. Zastępca przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej — marszałek Czu Teh po dwudniowej podróży do Stalinogrodu i Krakowa powrócił 2 bm. wraz z marszałkiem Nieh Żun-czenem i towarzyszącymi osobami do Warszawy.

Tegoż dnia w godzinach przedpołudniowych zastępca przewodniczącego ChRL w towarzystwie ministra przemysłu motoryzacyjnego — Juliana Tokarskiego zwiedził Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Wiadomości krótkie

Z KRAJU

W KRAKOWIE, zamiast „Echa Krakowskiego" będącego mutacją warszawskiego „Expressu Wieczornego", ukazał się pierwszy numer popołudniowego pisma codziennego „Echo Krakowa". „Echo Krakowa" przynosi aktualne wiadomości z kraju i zagranicy, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących miasta, ostatnia kolumna poświęcona jest prawie w całości sportowi. Pierwszy numer „Echa Krakowa", wzbudził duże zainteresowanie, mimo opustoszałych z powodu mrozu ulic, został on szybko rozchwytany.

W ZAKŁADACH Chemicznych „Rokita" w Brzegu, przystąpiono w dniu 2 bm. do zmontowania licznych aparatów pomiarowych i kontrolnych zakupionych w NRD. Zmontowanie aparatury umożliwi przystąpienie do rozruchu nowego działu zakładów—elektrolizy. W wydziale tym wytwarzany będzie chlor ciekły i gazowy wodór potrzebny w przemyśle włókienniczym oraz ług sodowy, mający szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym.

ZESPÓŁ Racjonalizatorów z resortu budownictwa przemysłowego opracował projekt suszarni cegły wykonanej z prefabrykatów. Dotąd suszarnie tego typu budowane były z drewna. O tym, jak doniosłe znaczenie posiada ten pomysł, świadczy fakt, że cegielnie przemysłu terenowego na wybudowanie potrzebnych suszarni muszą zużyć około 100 tys. m³ drewna, co oznacza brak kilkuset hektarów lasów. Od tego, jak szybko przemysł terenowy potrafi wprowadzić w cegielniach budowę suszarń z prefabrykatów, zależą poważne oszczędności drewna.

MONTERZY Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych w Szczecinie rozpoczęli w nowobudującej się szkole przy ul. Małkowskiego w Szczecinie montaż instalacji centralnego ogrzewania z prefabrykowanych elementów. Zniknęły z placu budowy ręczne piły do cięcia rur, tradycyjne gwintownice i inne narzędzia.

Zakłady przemysłowe Ziemi Koszalińskiej wykonały z nadwyżką plan styczniowy

Duże sukcesy w wykonaniu planu styczniowego odniosły zakłady przemysłowe w Słupsku. I tak SFNR plan miesięczny wykonała w 104 proc., SFM w 101 proc., Fabryka Cukrów „Pomorzanka" plan miesięczny przekroczyła o 1,1 proc., a Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego o 16 procent.

Młodzież KFM w połowie ubiegłego miesiąca wezwała wszystkich pracowników do przełamania trudności i wykonania planu miesięcznego. Dzięki temu, mimo trudności materiałowych, plan w styczniu przekroczono o 0,5 proc.

Załoga Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych o 8 proc. przekroczyła zadania miesięczne.

Spółdzielnia Mechaników Samochodowych w Koszalinie plan styczniowy przekroczyła o 4 proc. Zakłady Przemysłu Terenowego w Białogardzie donoszą o wykonaniu planu za styczeń w cenach porównywalnych w 111 proc.

Fabryka Wozów w Sianowie plan miesięczny wykonała w 142 proc., dając ponad plan 100 wozów. Do przekroczenia planu miesięcznego w dużym stopniu przyczyniło się staranne zaopatrzenie w materiały.

Tartak w Bytowie plan miesięczny wykonał w 109 proc., przy czym posiada zapas surowca na cały miesiąc.

ŹLE Z ZAOPATRZENIEM

Mimo, że wiele zakładów produkcyjnych wykonało z nadwyżką plan styczniowy, to jednak nie wszędzie sytuacja przedstawia się tak dobrze, jeżeli idzie o zaopatrzenie.

W tartaku w Sławnie zapasy drewna pozwolą załodze utrzymać ciągłość produkcji jeszcze przez 4 dni. Najbardziej niepokojąca sytuacja jest obecnie w tartaku w Wałczu. Chociaż plan wykonano tam w 107,3 proc., to jednak zapasy surowca starczą jeszcze najwyżej na 2 dni produkcji.

NIE CHCE SŁUŻYĆ W NEOHITLEROWSKIM WEHRMACHCIE

Marynarz zachodnioniemiecki prosi o azyl w Polsce

SZCZECIN. 1 bm. do władz polskich w Szczecinie zgłosił się marynarz zachodnio-niemieckiego statku „Tete Oldendorf" Herbert Lindemann z prośbą o udzielenie mu prawa azylu w Polsce. Lindemann uzasadnił swą prośbę tym, że nie chce służyć w tworzącym się w Niemczech zachodnich Wehrmachcie. Herbert Lindemann jest już trzecim z kolei zachodnio-niemieckim marynarzem, który w ciągu ostatnich kilku dni zwrócił się z prośbą o azyl w Polsce.

Pomagajmy sobie w remontach

Załoga warsztatów remontowych zespołu PGR Gąbino odpowiada na apel POM-owców z Komnina

Otrzymaliśmy już odpowiedź na apel POM Komnino, zamieszczony w jednym z poprzednich numerów „Głosu". Załoga warsztatów remontowych zespołu PGR Gąbino przysłała nam podpisany przez kierownika Kazimierza Górnika i przewodniczącego rady zakładowej Tadeusza Mordaka wykaz części zamiennych, które stawia do dyspozycji innych warsztatów.

CIĄGNIK KD-35

2 koła zębate	nr katalogu	25003
2 koła zębate	„	37313
1 koło zębate	„	37310
20 nakrętek	„	02031
20 pierścieni uszczelniających	„	018-12
15 pierścieni oliwnych	„	03030
6 pierścieni rolki gąsienicowej	„	—
20 przewądnie zaworu	„	02002
2 śmigła wentylatora	„	11305
25 sprężyn zaworu	„	—
2 zwrotnice	„	44117

oraz szereg innych części. Ponadto spis zawiera łożyska, których kilka publikujemy.

4 sztuki	nr katalogu	30312
4 sztuki	„	16126
4 sztuki	„	3912
4 sztuki	„	7312
2 sztuki	„	NI-313

PGR-owcy postawili również do dyspozycji innych warsztatów znaczną ilość części do ciągników „Ursus" i „Zetor". Powiadomiono nas również, że w ramach współpracy POM-owcy z Komnina odkupili od warsztatowców PGR w Gąbinie 20 sztuk odkładnic do pługów H-28.

Towarzysze warsztatowcy z POM i PGR...

...oczekujemy od was dalszych wykazów części zamiennych do maszyn rolniczych i ciągników, które w nadmiarze znajdują się w waszych magazynach, a w chwili obecnej nie są wam potrzebne. Pamiętajcie o tym, że tylko wzajemnie sobie pomagając, wspólnym wysiłkiem w terminie zakończymy remonty.

Co dzień niesie...

NOWY ZESPÓŁ PGR

W powiecie człuchowskim powstał nowy zespół PGR z siedzibą w Stanisławce. W skład zespołu wchodzi 8 gospodarstw, które zostały wydzielone z zespołu PGR Bińcze.

SKOŃCZĄ SIĘ KŁOPOTY Z WODĄ I GAZEM W SZCZECINKU

Wkrótce ustaną narzekania mieszkańców Szczecinka na brak wody i gazu. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Szczecinku otrzymało kredyty w wysokości 470 tys. złotych na budowę dwóch studni artezyjskich.

MFGK zawarło umowę z warszawską „Gazobudową" na wykonanie kapitalnego remontu wielkiego 4-komorowego pieca gazowego.

NARADA PARTYJNO - EKONOMICZNA W SŁUPSKU

W tych dniach odbyła się w Komitecie Miejskim PZPR w Słupsku, narada aktywu partyjno - ekonomicznego. Podsumowano na niej osiągnięcia planu 6-letniego na terenie Słupska oraz omówiono zadania pierwszego roku planu 5-letniego.

WYREMONTOWALI BUDYNEK NA ŚWIETLICĘ

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Białęcinie powiat Sławno wyremontowali własnymi siłami opuszczony budynek, przeznaczając go na świetlicę. Sprzęt świetlicowy zakupiło koło ZMP. Spółdzielcy z radością przyjęli otwarcie własnej świetlicy.

Ludwik Łukaszewski korespondent

SPRAWY KULTURY — NA PLENUM KM PZPR

Dnia 1 lutego odbyło się plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie poświęcone zagadnieniom kultury.

W czasie dyskusji wysunięto szereg krytycznych uwag o działalności placówek kulturalnych, które dotychczas nie wykorzystały wszystkich swoich możliwości w ożywieniu życia kulturalnego w naszym mieście.

W jednym z najbliższych numerów szerzej omówimy problemy, nad którymi dyskutowało plenum KM.

WZROSŁA O 30 PROC. WYDAJNOŚĆ SUSZARNI KFM

Zgłoszony w czasie dyskusji nad planem wniosek robotników KFM, mający na celu zwiększenie przepustowości suszarni, został już wprowadzony w życie. Dzięki temu wydajność suszarni wzrosła o 30 proc. i wąskie gardło w fabryce zostało zlikwidowane.

Pożar w Stoczni Szczecińskiej

SZCZECIN. W nocy z 1 na 2 bm. wybuchł w Stoczni Szczecińskiej pożar. W ciągu kilku minut ogień objął cały dach nad halą wyposażeniową. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne ze Szczecina i Stargardu, stoczniowa, hutnicza i portowa. Mimo energicznej akcji nie udało się uratować hali. Uniknięto natomiast rozprzestrzenienia się pożaru na pobliskie magazyny.

Dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyn pożaru trwają.

Dziś czytajcie

- Str. 2 — Kiedy sukcesy przesłaniają nie wykorzystane rezerwy — J. Pelczar;
- Str. 2 — 120 tys. litrów piwa i biurokracja;
- Str. 3 — Nasz felieton.

Z rozliczeń w spółdzielniach produkcyjnych

Kiedy sukcesy przesłaniają nie wykorzystane rezerwy...

Spółdzielcy z Lejkowa (pow. Kołobrzeg), już po raz piąty dzielą roczny dochód. Przewodniczący Józef Lewandowski w imieniu ustępującego zarządu składa sprawozdanie z całorocznej działalności. Padają cyfry ilustrujące stan gospodarczy spółdzielni.

„Dniówka obrachunkowa wypadła w tym roku dobra — stwierdza przewodniczący — 7,50 zł w gotówce, 3,40 kg żyta, 2,10 kg pszenicy, 0,50 kg jęczmienia, 0,50 kg mieszanki kłosowej, nie licząc produktów paszowych. Np. Wacław Szałański, który wraz z rodziną wypracował 681 dniówek otrzymuje: 5.107 zł i ponad 44 q zboża, Andrzej Sucharczyk za przepracowanie 437 dniówek pobrał 3.277 zł, 14,85 q żyta, 9,17 q pszenicy, 2,18 q jęczmienia, 2,18 q mieszanki".

Na wysokość dniówki obrachunkowej w decydującym stopniu wpłynęły plony zbóż. Spółdzielcy zebrali 25,5 q jęczmienia z hektara, żyta — 16,25 q z ha, 13,27 q pszenicy z ha. Dobre były również zbiory owsa i mieszanki kłosowej.

Po sprawozdaniach przewodniczącego komisji rewizyjnej i członka sądu koleżeńskiego, przystąpiono do najważniejszej, bodaj że części zebrania, a mianowicie do dyskusji.

JEDEN GŁOS Z SALI

Niestety, nie pomagało apelowanie przewodniczącego zebrania. Do dyskusji nikt się nie kwapił. Sytuację uratował dopiero Błażejczyk, który poświęcił parę słów hodowli.

Dalszych głosów z sali nie było.

Obecni na zebraniu rozliczeniowym I sekretarz KP w Kołobrzegu tow. Śmiechura, wiceprzewodniczący Prezydium PRN tow. Abramienko, dyrektor POM w Dygowie tow. Domin, brak dyskusji próbowali wytłumaczyć onieśmieleniem spółdzielców. Wypowiadali zdanie: „oni (spółdzielcy) już są tacy, że mało mówią, a dużo robią".

Zastanówmy się jednak, czy można poprzestać tylko na takim stwierdzeniu?

Dniówka obrachunkowa w tym roku wypadła dobra i spółdzielcy są z niej zadowoleni. Również w ubiegłych latach wartość dniówki obrachunkowej utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie. I tego spółdzielcy zdają się nie dostrzegać. A przecież istnieją w spółdzielni rezerwy, możliwości stałego zwiększania dochodu. Jest to...

...NA PRZYKŁAD HODOWLA

Stanowi ona słabą stronę spółdzielni. 36 sztuk bydła, w tym 20 krów stoi w spółdzielczej oborze. Na 132 ha ziemi ornej — to za mało. Wydajność mleka od krów jest niska, wynosi zaledwie 2 000 litrów rocznie. W oborze wiele jest krów takich, które przynoszą raczej straty niż dochód.

„Ostatnio wybrakowaliśmy 2 krowy — mówił w dyskusji Błażejczyk. — Niepotrzebnie trzymaliśmy je przez cały rok. Dlaczego do nas nie przyjeżdża lekarz weterynarii?"

Niedostateczną uwagę poświęcają hodowli spółdzielcy, niewiele zainteresowania tą sprawą wykazują również władze powiatowe. W referacie sprawozdawczym stwierdzono wprawdzie, że z hodowlą jest źle, i że trzeba to jakoś poprawić, ale jak i o ile powiększyć? — tego nie powiedziano.

Z rozwojem hodowli wiąże się wzrost bazy paszowej. Tymczasem łąki i pastwiska spółdzielców nie są pielęgnowane, porośnięte kwaśną trawą. Już obecnie odczuwa się niedostatek paszy. Czy nie warto więc również pomyśleć o obsianiu większego areału kukurydzą?

Spółdzielnia w Lejkowie nastawiona jest wybitnie na gospodarkę zbożową. Zbiera ładne plony czterech podstawowych zbóż. Te sukcesy osiągnięte w uprawie zbóż wydaje się, przysłoniły spółdzielcom możliwości rozwijania gospodarki również w innych kierunkach. W referacie i wystąpieniach dyskusyjnych stwierdzono, że np. za mało wysiewa się roślin przemysłowych i oleistych. A o tym, jakie te rośliny przynoszą korzyści, przekonali się już spółdzielcy w ub. roku. Z 2 ha rzepaku zebrali 26 q i otrzymali za niego kilkanaście tysięcy złotych.

POTRZEBNA JEST POMOC

Lejkowo — to dobra spółdzielnia, jedna z najlepszych w rejonie POM. Dzięki sumiennej pracy swoich członków osiąga wysokie plony zbóż. Ale przed dobrymi stawia się zawsze większe zadania. Dlatego też pozwoliliśmy sobie zakłócić radosny nastrój zebrania rozliczeniowego wymienieniem tych słabych stron spółdzielni.

Opinia dobrej spółdzielni spowodowała, iż władze powiatowe „zapomniały" o Lejkowie. Nie analizują wnikliwie gospodarki spółdzielni, nie dostrzegają, że przynajmniej od dwóch lat nie rozwija się w takim stopniu, na jaki pozwalają jej warunki. Agronomowie odpowiedzialni za tę spółdzielnię często się zmieniali i właściwie wkład ich pracy był prawie żaden. Pomoc POM-owska ograniczała się do dostarczenia sprzętu i wykonania pewnych prac polowych.

A pomocy Lejkowo potrzebuje. Pomocy dobrego agronoma, zootechnika, dobrej rady działaczy politycznych z komitetu powiatowego i prezydium PRN, którzy potrafiliby wskazać spółdzielcom ich nie wykorzystane rezerwy, przekonać o nieodzowności wszechstronnej rozbudowy spółdzielczej gospodarki.

J. PELCZAR

Rośnie Koszalin

120 tys. litrów piwa i... biurokracja

Już z kart historii Szczecinka wynika, że walka o wielkość produkcji i jakość piwa toczyła się między właścicielami szczecineckich warzelni, a i piwowarami Grzmiącej i Wilczych Lasek. Różne wówczas perypetie przeżywali sławetni mistrzowie od warzenia piwa; od posądzania się wzajmnego o rzucanie „uroków" aż do karnych ekspedycji likwidujących konkurentów — włącznie. Dzisiaj chociaż walka o zwiększenie ilości i jakości piwa toczy się nadal to zrozumiałe, że inny już jest jej kierunek, forma i treść, niż w owej dalekiej przeszłości.

Z dyskusji nad projektem planu 5-letniego w szczecineckim browarze wypływa jeden problem: o mianowicie jak zaspokoić wzrastające potrzeby konsumentów, którzy mimo, że spożywają pięciokrotnie więcej piwa w porównaniu z okresem przedwojennym to jednak chcą mieć go wszędzie i o każdej porze dnia, a głównie w lecie pod dostatkiem.

Jak wynika z informacji kierownika browaru inż. M. Kutrosińskiego, załoga wykonała zadania planu 6-letniego już 1 grudnia ub. roku dając w miesiącu grudniu 213 tys. litrów piwa ponadplanowej produkcji. Jest to niewątpliwie wynikiem wzrastającej świadomości i aktywności załogi, wśród której wyrośli tacy na przykład przodujący ludzie jak brygadzista racjonalizator **Stanisław Bastek.** Pomysł racjonalizatorski Bastka polega na wykonaniu i zainstalowaniu specjalnego basenu zbierającego piwo spływające z aparatu napełniającego butelki. Na skutek tego planowe zaniki z 2 proc. zmniejszyły się do 0,2 proc. co w przeliczeniu na efekty ekonomiczno-finansowe daje 120 tys. litrów piwa rocznie więcej.

Należy przy tym nadmienić, że możliwości i rezerwy zakładu są jeszcze większe. Lecz tu właśnie zaczynają się trudności. Jedna z głównych przyczyn to stosunek dyrekcji z Połczyna-Zdroju (jednostki nadrzędnej szczecineckiego browaru) do inicjatywy załogi. Pomysł racjonalizatorski Stanisława Bastka np. dotąd nie został zatwierdzony i spopularyzowany, zaś projektodawca nie otrzymał premii. Spór jak się okazuje trwa o to kto i w jaki sposób ma złożyć formalny wniosek, do jakiej kategorii zaliczyć ów pomysł i co wreszcie należy do kompetencji kierownika browaru, a co winien robić klub techniki i racjonalizacji w Połczynie. A sprawa nie posuwa się naprzód ani na krok. Do walki o dalsze osiągnięcia nie zachęca również załogi wadliwy system premiowania pracowników administracyjnych, których premia uzależniona jest od wykonania planów przez wszystkie browary podległe dyrekcji połczyńskiej.

Warunkiem więc dalszego wzrostu i rozwoju produkcji w browarze szczecineckim jest usunięcie tych przeszkód i lepsza opieka i pomoc załodze ze strony dyrekcji połczyńskiej.

(J. M.)

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Uwaga na kopce i na inwentarz w czasie mrozów

Trwające obecnie silne mrozy, które mogą się na jakiś czas przedłużyć, wymagają szczególnej troskliwości rolników przede wszystkim o ziemniaki i inne rośliny okopowe oraz o zabezpieczenie inwentarza.

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że kopce z ziemniakami powinny być przy tak silnych, jak obecnie mrozach, dodatkowo przykryte obornikiem. Kopce należące do instytucji handlowych, GS-ów, PSS-ów i innych, znajdujące się w pobliżu miast, wymagają również opieki. Do ich przykrycia należy wykorzystać również nawóz ze stajen.

W wielu gospodarstwach pobiera się paszę z kopców, prowizorycznie przykrywając szczyty. W tych wypadkach należy przykrywać szczyty grubą warstwą, gdyż zaniedbanie tego może spowodować w ciągu paru godzin przemarznięcie zakopcowanych pasz. Szczególnej opieki wymagają kopce z wysadkami buraków cukrowych, które stanowią cenny materiał dla produkcji nasion buraczanych. Dodatkowe okrycie trzeba również dać na kopce z marchwią oraz z warzywami. Konieczne jest sprawdzenie izolacji piwnic, w których przechowywane są ziemniaki i warzywa.

Na miesiąc luty przypada zazwyczaj znaczna liczba wyproszeń i okotów. Konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na chronienie od zimna macior wysokoprośnych oraz prosiąt i jagniąt. Młode zwierzęta należy przesuwać w najcieplejsze miejsce w budynkach.

Nasz felieton

Niezgodność charakterów

Ona miała oczy jak bławatki, usta jak wiśnie. A w rozmarzeniu mówiła głosem tak miękkim, jak szmer strumyka. On miał wzrostu 172 cm, numer kołnierzyka 38, obuwia — 7 i pół.

Poznali się na występie Cyrku nr 6. On miał miejsce numer 343, a ona nie mogła znaleźć biletu w torebce. I usiadła obok niego. Śmiała się perliście, gdy na arenę wpadał klown, wołała — Ach! — kiedy ekwilibryści skakali z trapezu na trapez. On zabawiał ją rozmową: W Państwowym Przedsiębiorstwie Imprez Cyrkowych nr 3 mają lepszy zespół gimnastyków, w Przedsiębiorstwie nr 9 widział tresowane niedźwiedzie.

Umówili się w kawiarni. Ona wolałaby wprawdzie „Maleńką" z czerwonym zmrużonym światłem, ale on uważał za właściwe rozpocząć od „Zakładu Żywienia Zbiorowego nr 1". Tu opowiedziała mu o kwiatach, jakie maluje na bombkach choinkowych w spółdzielni, która nazywa się wprawdzie Zakład Wytwórczy Wyrobów Szklanych nr 13, ale ona mówiła o niej — nasza bombonierka. On nic opowiedział jej nic. Bo cóż opowiedzieć może księgowy z PZW-ANN nr 31?

Kiedy realizując jego kolejne zaproszenie, odwiedzili Zakład Żywienia Zbiorowego nr 25, oświadczył się, zapewniając ją, że pragnie wspólnie z nią przeżyć nie tylko najbliższą pięciolatkę, ale i wszystkie następne.

Ślub wzięli w Urzędzie Stanu Cywilnego Nr 7. Do ich mieszkania przy ul. Projektowanej, blok nr 45c, znajomi nie mogli trafić.

Zaczęło się na pozór od drobnostki. Poprosiła go, żeby kupił chleb na kolację: „W tym sklepie, gdzie pracuje ta ruda, co to chodzi z tym grubym od Kowalskich".

Spojrzał na nią zimno: — Mówi się punkt sprzedaży detalicznej nr 378.

Dziecko zanosiła do żłobka „przy starej topoli". On marszczył brwi: — „Żłobek Miejski nr 7". Proszki od bólu głowy kupowała w aptece „pod czerwonym dachem". On poprawiał ją: — Apteka Społeczna nr 11. W sąsiedztwie otwarto zakład pogrzebowy. Powiedziała: — Jakoś nie lubię tamtędy chodzić. — Wzruszył ramionami: — Fanaberie. Przedsiębiorstwo Miejskie nr 164.

Wieczorami płakała. On był wieczorami zajęty: Komitet Blokowy nr 73, Komitet Frontu Narodowego nr 37, Koło Łowieckie nr 12, narada w Zakładach K-21, konferencja w sprawie kosztów WFM-6.

Wniosła skargę o rozwód. Sprawę miała nr Z/3118. Na rozprawie znowu płakała. Zdziwił się: — Przecież to ty domagasz się rozwodu.

Sędzia orzekł rozwód z powodu niezgodności charakterów. Ale on dopominał się o przyznanie mu opieki nad dzieckiem.

— A jak zapewni mu pan opiekę? — zapytał sędzia.

— Poślę je do Przedszkola Miejskiego nr 36.

— Ja wybrałam przedszkole „Kot w butach", albo „Joasia i Małgosię" — wtrąciła ona.

Sędzia przyznał dziecko matce.

BAŃKA

Książka dla aktywu świetlicowego

Na naszych półkach księgarskich wciąż jeszcze niewiele znajdujemy pozycji poświęconych sprawom upowszechniania kultury, a zwłaszcza sprawom tak trudnej i bogatej w problemy pracy, jaką jest działalność kulturalno-oświatowa, a więc działalność świetlic, domów kultury, zespołów oświatowych, artystycznych itp. Spośród ukazujących się pozycji, większość ma charakter ściśle poradniczy i instruktażowy; niewielka zaś tylko ilość prac ma ambicje głębszego i ogólniejszego naświetlenia tych czy innych zagadnień pracy kulturalno-oświatowej. Nie ulega zaś wątpliwości, że takie właśnie pozycje są, obok poradników, literaturą bardzo potrzebną ludziom pracującym — często bez odpowiedniego przygotowania teoretycznego — na placówkach kulturalno-oświatowych, działaczom rozlicznych organizacji społecznych, stykającym się z problemami kulturalnymi.

Książka Marii Kamińskiej „Świetlica na wsi" *) niewątpliwie zostanie przyjęta z zadowoleniem przez pracowników świetlic wiejskich, odczuwających brak systematycznego instruktażu. Książka Kamińskiej nie jest jednak żadnym „Vademecum" świetlicowym, nie ma ambicji rozwiązania wszystkich trudności i odpowiedzenia na wszelkie pytania związane z pracą świetlicy wiejskiej. Ukazuje jednak najważniejsze, węzłowe zagadnienia pracy świetlicowej, wytycza kierunki w jakich praca ta powinna się rozwijać, analizuje podstawowe trudności, na które świetlice w swej codziennej praktyce napotykają.

Praca Marii Kamińskiej świadczy o doskonałej znajomości specyfiki działalności świetlicowej na wsi. Wartość jej podnosi duża ilość konkretnych przykładów.

Autorka „Świetlicy na wsi" na pierwszy plan wysuwa problem oparcia pracy świetlicy na aktywie kulturalnym. Jego organizowanie i wychowanie powinno być głównym przedmiotem troski każdego działacza świetlicowego; świetlica pozbawiona skupionego wokół niej aktywu będzie zawsze — nawet przy największym wysiłku i przy najlepszych kwalifikacjach jej kierownika — placówką martwą, a w każdym razie niezdolną do systematycznego rozwoju. Obok sprawy kolektywnego kierownictwa życiem świetlicy, zwraca Kamińska uwagę na konieczność jak największej różnorodności form pracy i na jej równoczesną planowość. Podkreśla również niezmiernie słusznie, że świetlica uwzględniać powinna w jak najszerszym zakresie potrzeby młodzieży i jej zainteresowania, przy czym młodzież powinna sama planować odpowiadające jej zajęcia.

Omawiając najważniejsze, węzłowe zadania wiejskiej świetlicy — takie, jak walkę z wrogiem klasowym, z wiejskim „ciemnogrodem", walkę o podniesienie wydajności rolnictwa, o rozwój współzawodnictwa pracy na wsi, wreszcie o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi — autorka wskazuje praktyczne drogi działania, które wiodą do wypełnienia tych zasadniczych zadań. Omawia więc zarówno sprawę działalności zespołów artystycznych, jak i sprawę organizacji zajęć oświatowych, prasówek, sprawę czytelnictwa, filmu na wsi, rolę gazetki ściennej w świetlicy, zagadnienia świetlicy i sportu. Autorka widzi jasno trudności, na które napotykają pracownicy i aktywiści świetlicowi na każdym niemal odcinku swej pracy; analizując wnikliwie specyfikę poszczególnych form pracy świetlicowej, ukazuje, jak trudności tych uniknąć czy je zmniejszyć.

Książka Kamińskiej — to dla kierowników świetlic cenny drogowskaz w ich pracy. Nie oznacza to, aby wszystkie jej propozycje i zalecenia miały być przez aktyw świetlicowy traktowane jak instrukcja, jako schemat, od którego nie wolno i nie należy odejść. Praca ta powinna natomiast stać się — czego życzy sobie sama autorka — podstawą do dyskusji, zachętą do rozwijania własnej inicjatywy, poszukiwania indywidualnych, właściwych dla każdego środowiska i każdej gromady pomysłów i nowych form pracy kulturalnej i oświatowej.

DS.

*) Maria Kamińska. **Świetlica na wsi. „Książka i Wiedza", 1955, str. 139.**

Rok pracy WDK

Dużo zrobiono ale wiele jest jeszcze do zrobienia

Rok 1955 — ostatni rok sześciolatki był pod wieloma względami okresem przełomu w pracy Wojewódzkiego Domu Kultury. Jeżeli bowiem w latach poprzednich sytuacja w WDK była tego rodzaju, iż sale i pracownie świeciły niejednokrotnie pustkami, ostatnio staje się tu za ciasno dla rosnącej z każdym dniem liczby uczestników zespołów amatorskich.

Zespoły twórczości amatorskiej i koła zainteresowań w obecnej chwili skupiają już blisko 600 uczestników. Zespoły te dały w ciągu ubiegłego roku ponad 300 występów. Do wyróżniających się należy np. zespół taneczny, który zajął III miejsce w eliminacjach ogólnokrajowych i reprezentował województwo koszalińskie na V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Obok młodzieży zrzeszonej w WDK, w pomieszczeniach naszych występowały też liczne zespoły zawodowe i amatorskie, które dały łącznie 192 występy dla ok. 75 tys. widzów.

Obecnie blisko 300 dzieci pracuje już w różnych kołach zainteresowań mimo, iż na skutek przedłużającego się remontu i braku pomieszczeń musiano skierować niektóre zespoły do Domu Harcerza i ognisk społecznych.

Wojewódzki Dom Kultury prowadzi Centralę Księgozbioru Ruchomego, która poza obsługą 327 punktów bibliotecznych na terenie województwa, posiada w Koszalinie wypożyczalnię. Korzysta z niej obecnie ponad tysiąc czytelników.

Jednym z głównych zadań WDK jest wreszcie opieka nad zespołami amatorskimi w zakładach pracy. Niestety, ten ważny odcinek jest jak dotąd, poważnie zaniedbany. W rezultacie praca kulturalno-oświatowa w zakładach pracy prowadzona jest nadal od przypadku do przypadku i nasila się jedynie w okresach rocznic i świąt.

* * *

Rok 1956 — pierwszy rok pięciolatki, stawia przed WDK nowe zwiększone zadania. Duży nacisk położy się przede wszystkim na popularyzację postępu technicznego. Dlatego też po zakończeniu remontu budynku WDK, uruchomiony zostanie gabinet propagandy technicznej. Otwarcie gabinetu umożliwi organizowanie wystaw poświęconych racjonalizacji i wynalazczości, organizowanie spotkań inżynierów z robotnikami i racjonalizatorami itp.

Nową formą pracy w WDK będzie zakrojona na szeroką skalę akcja wczasowo-wypoczynkowa. Przy współudziale FWP uruchomiony zostanie między innymi punkt wypoczynku świątecznego w Mielnie.

Dużo uwagi poświęci kierownictwo WDK istniejącym już zespołom amatorskim, których pracę chcemy postawić na wyższym niż dotychczas poziomie. Wspólnie z WZSP zorganizuje się w bieżącym roku amatorską orkiestrę symfoniczną.

Nowe zadania, które stanęły przed WDK nie będą jednak możliwe do zrealizowania bez szerszej niż dotąd współpracy z wszystkimi mieszkańcami miasta Koszalina i województwa. Obecnie sprawa ta nie przedstawia się bowiem zbyt dobrze. Istniejące komisje propagandowo-techniczne, biblioteczna i pracy z dziećmi, działają bez stałego planu i nie wywierają jeszcze odpowiedniego wpływu na całokształt pracy WDK. Dlatego uaktywnienie zarówno komisji, jak i niedostatecznie jeszcze pracującej Rady Społecznej WDK jest jednym z głównych zadań, które w bieżącym roku muszą być bezwzględnie zrealizowane.

E. ZAŁUSKI
dyrektor WDK

Kradzież w „Galluxie"

W dniu wczorajszym poranni przechodnie zwrócili zapewne uwagę na wybitą szybę okna wystawowego sklepu „Galluxu". Jak się okazało, nieznany sprawca w porze nocnej dokonał włamania do sklepu i przez wybitą szybę udało mu się ukraść jedno futro wartości 9 tys. złotych.

Sprawą kradzieży zajęły się organa MO, które wszczęły energiczne śledztwo.

(Z. Z.)

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.
Komenda Miasta MO — telefon 35-37.
Pogotowie milicyjne — telefon 07.
Szpital Miejski, ul. Fałata 373, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

KINO

„Nowa Huta" — Księżniczka Mary.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia" — Rokossowo — Autobus odjeżdża 6.20.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.
WDK — Orkiestra z Marsa. Seans o godz. 17.30.

Uwaga! Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 3 bm. (piątek)

Program dnia: 6.54, 15.25.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.01, 16.00, 20.00, 23.00. 5.11 Tańce słowiańskie A. Dworzaka. 5.30 Rozmaitości roln. 6.06 Mozaika muz. 7.10 Muzyka popularna. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.08 Piosenki różnych narodów. 8.36 Feliks Mendelssohn: Dziewięć pieśni bez słów. 9.00 „Jantarowa rzeka" — aud. dla kl. V. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 Koncert kameralny. 10.35 Koncert życzeń. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka rozrywk. 12.30 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Cudowna sól" — aud. dla klas licealn. 15.50 „Rogus z doliny Roztoki" — aud. dla dzieci. 16.05 K. M. Weber: Wariacje na klarnet i fortep. 16.20 „Gitara i jej mistrzowie" — aud. sł.-muz. 16.50 Porady prakt. dla kobiet. 17.00 Rachmaninow: I sonata fortep. 17.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 18.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 18.20 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 18.45 „Sprawa godności" — opow. M. Promińskiego. 19.00 „Opowieść o Mozarcie" — aud. sł.-muz. 20.35 „Mirandolina" — słuch. wg komedii Carlo Goldoniego. 22.05 Melodie taneczne. 22.35 Muzyka taneczna.

KOSZALIŃSKIE MIGAWKI

Komu i na co potrzebny jest mały, zielony stale zamknięty kiosk, stojący przy ul. Stalingradzkiej. Kiedyś sprzedawano w nim warzywa i owoce, a dzisiaj...

* * *

Wątpliwą ozdobę miasta stanowi olbrzymi rozmazany napis znajdujący się na ścianie budynku nr 11 przy ul. Stalingradzkiej. Reklama ta od lat już nieaktualna, niepotrzebnie wprowadza w błąd.

* * *

Przed wystawą sklepu Foto-Optyka nr 6 przy ul. Zwycięstwa jest zapadnięta krata piwniczna. Może ona stać się przyczyną niepotrzebnych wypadków.

* * *

W gablocie MPRB przy ul. Zwycięstwa już od kilku miesięcy widnieje plakat, który głosi, że załoga MPRB Koszalin wykonała plan 6-letni 29 października ub. r. Gablot z podobnymi napisami na terenie miasta jest więcej i należałoby pomyśleć o uaktualnieniu ich treści.

ZZ.

Lodownia

Mróz, że aż dech zapiera, a autobusu jak nie widać tak nie widać. Do oczekującej na przystanku grupki pasażerów dołącza się po chwili zmarznięta kobieta, która zaczyna tupać, skakać, chuchać, jednym słowem robi wszystko, aby się rozgrzać.

— Gdzie to pani tak wymarzła?

— Chce pan wiedzieć? W barakach.

— ?

— No nie wie pan? W barakach. Tam, gdzie mieszczą się biura WZP.

— E — to niemożliwe, aby tam było tak zimno.

— Jak pan powątpiewa, to proszę przyjść jutro i przekonać się na własnej skórze.

Nazajutrz udałem się do WZP, tym bardziej, że chciałem uzyskać podpis dyrektora na pewnym pisemku. W dyrektorskim gabinecie pusto. Już chciałem wychodzić, gdy zza pieca doleciał mnie słabiutki, „zamrożony" głosik.

— Towarzysz w jakiej sprawie?

— Chodzi mi tylko o podpisanie tego pisemka, z którym miałem przyjść jeszcze w grudniu.

— A czym ja wam podpiszę, kiedy widzicie, że atrament zamarzł w kałamarzu.

— Spojrzałem na biurko, na którym leżał również termometr i oczy otworzyły mi się szeroko z wrażenia. Słupek rtęci wskazywał dwa stopnie poniżej zera. Ze stanu osłupienia wyrwał mnie dopiero okropny gwar na korytarzu połączony z trzaskaniem drzwi.

— Przepraszam was bardzo, ale co pół godziny urządzamy gimnastykę rozgrzewkową — powiedział mi dyrektor i znikł za drzwiami.

Wyszedłem i ja.

Długi korytarz baraku zapełniony był pracownikami WZP ubranymi w płaszcze, kożuchy, szale i rękawiczki. Wszyscy zgodnym rytmem w ślad za swoim kierownikiem wykonywali skomplikowane ruchy podnosząc na przemian to jedną nogę, to drugą rękę.

Tak bronią się pracownicy WZP przed zamarznięciem w czasie pracy.

Z. Z.

JAKA DZIŚ BĘDZIE pogoda?

Dziś zachmurzenie duże i opady śniegu. Chwilami rozpogodzenia.

Temperatura od —1 do —5 st. C. Szybkość wiatru z kierunku północnego i północno-wschodniego do 5 metrów na sekundę.

Uwaga! Prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

SPORT

Ślizgawka już czynna

Młodzież koszalińska otrzymała wreszcie długo oczekiwaną ślizgawkę. Znajduje się ona na bocznych boiskach stadionu ZS Sparta. Świeżo spadły śnieg został szybko zmieciony z tafli, toteż już w godzinach rannych wiele dzieci, a nawet i starszych próbowało swych sił w jeździe na łyżwach. Po południu tafla zapełniła się miłośnikami sportu łyżwiarskiego. Jak widać, tego rodzaju obiekt był bardzo potrzebny.

Organizatorom musimy jednak zwrócić uwagę, że w wielu miejscach lód jest nierówny. Trzeba więc odnowić nawierzchnię. W niedzielę z pewnością będzie przepełnienie na tafli. A może doczekamy się wreszcie zawodów i hokeja z prawdziwego zdarzenia?

A propos zawodów. Wreszcie spadł śnieg. Czekamy na zawody narciarskie. Jeszcze w styczniu były projekty zorganizowania biegów narciarskich. Trudno spodziewać się lepszych warunków jak obecnie.

O czym na ucho mówi się w Cortinie?

RÓWNO 60 lat temu po raz pierwszy na stokach Dolomitów ukazały się narty. Przywiózł je do Cortiny Marie Servani, nauczyciel miejscowej szkoły. A była to szkoła „cesarsko-królewska", bo Cortina d'Ampezzo podobnie jak cały południowy Tyrol należała do monarchii austriacko-węgierskiej, a do Włoch została przyłączona dopiero w 1919 r.

Pierwszy „Skiclub" (klub narciarski) powstał w Cortinie w 1901 r. Jakże bardzo różniły się narty, które p. Servani demonstrował przed 60 laty młodym Tyrolczykom od tych, jakie obecnie widzimy u zawodników i turystów przebywających w „perle Dolomitów". Zwykły jasny lub ciemny brąz — kolory, jakie normalnie posiadały do niedawna narty, zniknęły prawie zupełnie. Przybrały one natomiast najfantastyczniejsze barwy od niebieskich, zielonych, żółtych, czerwonych, a na fioletowych kończąc. Jak widać, nawet stare poczciwe „deski" stały się niewolnikami mody.

* * *

ŁYŻWY wasze są zrobione z jakiegoś wspaniałego stopu stali. Tak doskonałych jeszcze nie widziałem — stwierdził w rozmowie z kierownictwem ekipy radzieckiej kierownik szwedzkich łyżwiarzy-szybkobiegaczy.

Jakże przyjemną dla niego niespodzianką była decyzja przedstawicieli Komitetu Olimpijskiego ZSRR, którzy połączywszy się telefonicznie z Moskwą prosili o przysłanie pocztą lotniczą kilkunastu par tych tak chwalonych łyżew dla Szwedów. Przesyłka dotarła już do Cortiny i większość łyżwiarzy szwedzkich startuje na Igrzyskach na radzieckim sprzęcie.

(z. o.)

Z mistrzostw narciarskich CRZZ

W drugim dniu narciarskich mistrzostw związkowych zrzeszeń sportowych w Zakopanem rozegrano slalom specjalny mężczyzn oraz konkurs skoków.

W konkursie skoków niespodzianką była słaba forma Węgrzynkiewicza, który zajął drugie miejsce za Gąsienica-Mraciełnikiem (Gwardia). Trzecie miejsce zajął młody, utalentowany skoczek CWKS St. Marusarz II.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW

1. Gąsienica-Mraciełnik (Gw.) — nota 216.0, skoki — 46.5, 48 i 46.5 m. 2. Węgrzynkiewicz (Sp.) — 211.2 (46.5, 46.4 i 49). 3. St. Marusarz II (CWKS) — 208.8 (46, 47 i 46.5).

Slalom specjalny mężczyzn: 1. Pękala (Kol.) — 1.59.3. 2. Jasiewicz (AZS) — 2.00.0, 3. Pionka (Sp.) — 2.01.6.

Notatnik boksera

Wyjazd reprezentacji woj. koszalińskiego na dwa mecze rewanżowe do Olsztyna został odwołany. Spotkanie te, jak podawaliśmy, miały odbyć się w dniu 4 i 5 lutego.

* * *

Sekcja boksu WKKF w Koszalinie organizuje indywidualne mistrzostwa juniorów, połączone z pierwszym krokiem bokserskim.

Mistrzostwa odbędą się w Szczecinku 11 i 12 bm. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do SB WKKF w terminie nieprzekraczalnym do dnia 7 lutego.

* * *

Staraniem WRZZ w Koszalinie dojdzie do ciekawego spotkania pięściarskiego. W sali koszalińskiego WDK 12 lutego reprezentacja naszego okręgu pionu związkowego rozegra towarzyski mecz ze związkowcami z Bydgoszczy.

Początek spotkania o godz. 15.30.

* * *

W Miastku odbył się mecz bokserski między miejscowym Startem a Spartą Bytów. Zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 12:8.

Uwaga wędkarze!

W dniu 5 lutego w dwóch terminach o godz. 14 i 14.30 odbędzie się w świetlicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Koszalinie walne zgromadzenie członków koła.

Zarząd koła Polskiego Związku Wędkarskiego prosi swych członków o jak najliczniejsze przybycie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poszukuje się **ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, murarzy, cieśli, dekarzy, instalatorów.** Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie plus 40 proc. premii za roboty specjalne. Zgłoszenia kierować do **Wydziału Kultury Prezydium Woj. RN w Koszalinie.** K—62-0

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szczecinku

wzywa wszystkich komitentów

do odbioru swych przedmiotów pozostawionych do sprzedaży w sklepie komisowym w Szczecinku przy ul. 9-go Maja Nr 7 ponad 3 miesiące — a dotychczas nie sprzedanych i nie odebranych.

Przedmioty należy odebrać do dnia 15 lutego 1956 r.

gdyż po tym terminie sprzedane zostaną w drodze licytacji publicznej.

Podstawa — przepisy Kodeksu Handlowego art. 546 — 550 i 388. K—66-0

ROLNICY!

W celu stworzenia dogodnych warunków dla zaopatrzenia się ludności wiejskiej w pszenicę lub mąkę pszenną,

wprowadzona została od 1 lutego 1956 roku wymiana żyta na pszenicę lub mąkę pszenną.

Wymiany żyta na pszenicę dokonywać będą punkty wymiany **Polskich Zakładów Zbożowych „PZZ"**, a wymiany żyta na pszenicę lub mąkę pszenną typu „wrocławska" — punkty wymiany **Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".**

Z wymiany mogą korzystać bez żadnych ograniczeń gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i ich członkowie oraz pracownicy PGR.

Przy dostawie żyta do punktu wymiany „PZZ" dostawcy otrzymują:

za 100 kg żyta — 85 kg pszenicy

Przy dostawie żyta do punktu wymiany Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dostawca otrzymuje zależnie od swego wyboru:

za 100 kg żyta — 85 kg pszenicy lub 50 kg mąki pszennej albo odpowiednią ilość pszenicy i mąki pszennej, np.:

za 100 kg żyta — 42,5 kg pszenicy i 25 kg mąki pszennej.

Wymiany dokonać można przy dostawie co najmniej 50 kg żyta.

Wymiana odbywa się na miejscu w punkcie wymiany, gdzie po dostarczeniu żyta natychmiast wydaje się **bez żadnych dopłat** odpowiednią ilość pszenicy lub mąki pszennej typu „wrocławska".

Szczegółowe informacje o wymianie udzielają wszystkie **Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" i placówki Polskich Zakładów Zbożowych „PZZ".**

K—73

VII ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE CORTINA D'AMPEZZO

Na zdjęciu: reprezentanci Związku Radzieckiego w hokeju na lodowisku w Cortinie.

(CAF — fot., Baranowski)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, Sekretariat Redakcji — 435, Redaktor Naczelny — 714, Z-ca Red. Naczelnego — 511, Sekretarz Redakcji — 32-35, Dział Partyjny — centrala — 434, Dział Ekonomiczny — 33-23, Dział Kulturalny — 33-23, Dział Rolny — 38-10, Dział Terenowy i Informacji — 24-95, Dział Korespondentów Listów i Interwencji — 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. od 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godzinach od 13 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 26-96. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p. tel. 36-50, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Kolportaż i prenumeratę przyjmują Powiatowe Oddziały i Delegatury PUPIK „Ruch" na terenie miast. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 5 zł, przyjmują w rejonach wiejskich urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Pap. gazet. 80 g. VII kl. form. 32×47 cm. C-7-262. Nr zam. 29.

Cenny podarunek ZSRR dla Indii

DELHI. Jak podaje dziennik „Hindusthan Standard", do Bombaju przybył z Odessy parowiec radziecki „Stawropol", który przywiózł pierwszy transport maszyn rolniczych podarowanych Indiom przez Związek Radziecki. Ładunek ten zawiera między innymi kombajny samobieżne, ciągniki gąsienicowe i warsztaty przenośne.

Maszyny te będą wyzyskane w nowoorganizowanej farmie państwowej.

Nasze sprawy

Dokończenie ze str. 1

teresowanymi państwami. A w tym duchu idą przecież propozycje, zawarte w praskiej deklaracji. Propozycje te mówią np., że do czasu utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego należy zawrzeć układy o nieagresji między poszczególnymi krajami i przyjąć zobowiązania rozstrzygania spraw spornych jedynie przy pomocy środków pokojowych.

W tym duchu również wysunięta została propozycja premiera Bułganina w sprawie zawarcia układu o nieagresji między ZSRR i USA.

Uświadamiając sobie znaczenie, jakie dla pokoju światowego miałby układ o nieagresji między ZSRR i USA, z tym większą uwagą należy ocenić stanowisko prezydenta USA, Eisenhowera, wobec propozycji premiera Bułganina. Eisenhower bowiem, jak stwierdza amerykańska agencja „Associated Press" — choć pozostawił drzwi otwarte do dalszych rokowań, w istocie rzeczy nie przychylił się do propozycji radzieckiej. Prezydent USA uzasadnił przy tym swoje stanowisko tym, że zasady radzieckiego projektu zawarte są już w Karcie NZ. Uznał, że „liczy się tylko czyny, a nie jedynie słowa" — jak donosi radio amerykańskie.

Postarajmy się chociażby przykładowo wymienić konkretne posunięcia, jakie z inicjatywy ZSRR i państw naszego obozu zostały podjęte w celu odprężenia sytuacji międzynarodowej. Weźmy więc sprawę ograniczenia kontyngentów wojskowych w krajach naszego obozu. A jak to wygląda na Zachodzie? Uczestnicy bloku północno - atlantyckiego wypowiedzieli się np. w grudniu ub. r. za zwiększeniem o 1/3 lotnictwa wojskowego tego ugrupowania w Europie. Weźmy sprawę baz wojskowych, leżących poza granicami ZSRR i USA. Związek Radziecki, po przekazaniu Finlandii bazy w Porkkala - Udd nie posiada obecnie ani jednej bazy poza swoimi granicami. A USA? Nikt dotychczas nie słyszał o zlikwidowaniu choćby jednej bazy amerykańskiej. Przeciwnie — w związku z realizacją agresywnego paktu bagdadzkiego na Bliskim Wschodzie słyszy się o montowaniu nowych baz amerykańskich na tym terenie.

Przykłady takie można by mnożyć. Jeśli jednak zdaniem prezydenta USA „liczą się czyny", to zakończmy listę przykładów amerykańskiej polityki przypomnieniem, że Karta NZ nie uchroniła świata od wojny koreańskiej. W świetle tego wszystkiego trudno uznać stanowisko Eisenhowera za wyraz dążeń do dalszego odprężenia, do ugruntowania ducha, którego w stosunkach międzynarodowych zrodziła genewska konferencja wielkiej czwórki. Natomiast przyznajmy, że odprężeniu w sytuacji międzynarodowej sprzyjałby niewątpliwie układ o nieagresji między dwoma największymi mocarstwami na świecie.

W opinii światowej zarówno Deklaracja Praska jak i pismo Bułganina do Eisenhowera są wyrazem dążeń naszego obozu do kontynuowania dialogu między Wschodem i Zachodem, dialogu, który sprzyja sprawie odprężenia międzynarodowego. Stąd oba te dokumenty są ważnym wkładem naszego obozu w sprawę utrwalenia pokoju. Jak przyznaje jeden z zachodnich korespondentów z Nowego Jorku „orędzie (mowa o liście Bułganina do Eisenhowera) przysłużyć się może pokojowi".

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie zwiększenia produkcji oraz skupu ziemniaków i warzyw

MOSKWA. Prasa radziecka w dniu 2 lutego opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR z 30 stycznia 1956 r. w sprawie zwiększenia produkcji oraz skupu ziemniaków i warzyw

Uchwała stwierdza, że w wyniku realizacji postanowienia Komitetu Centralnego KPZR o zwiększeniu produkcji i skupu ziemniaków i warzyw kołchozy rozszerzyły w ciągu ostatnich dwóch lat powierzchnie uprawne tych roślin i podniosły ich plony, wzrósł także skup tych roślin. Jednakże poziom produkcji oraz skup ziemniaków i warzyw nie zaspokaja jeszcze wzrastających potrzeb ludności miast i ośrodków przemysłowych oraz potrzeb przemysłu przetwórczego i hodowli zespołowej.

Uchwała zobowiązuje do powszechnego stosowania takich metod uprawy, jak sadzenie i siew ziemniaków i warzyw metodą kwadratowo-gniazdową oraz kwadratową, jarowizacja ziemniaków, hodowanie rozsady w doniczkach torfowo-ziemnych, nawożenie ziemniaków i warzyw mieszankami organiczno-mineralnymi i bakteryjnymi itd.

W celu zwiększenia zainteresowania ekonomicznego kołchozów w podniesieniu produkcji, wzroście dostaw i skupu nadwyżek ziemniaków i warzyw postanowiono, poczynając od zbiorów w 1956 r., podnieść ceny dostaw i skupu ziemniaków i warzyw. Uchwała podaje nowe podwyższone ceny zróżnicowane w zależności od stref uprawy tych roślin, jak również od terminów dostaw. Ceny dostaw i skupu kapusty, ogórków, buraków, pomidorów i innych warzyw wzrosną poczynając od zbiorów 1956 r. — przeciętnie o 70 proc.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Handlu ZSRR do zapewnienia sprawnego przyjmowania od kołchozów warzyw inspektowych, warzyw wczesnych i późnych oraz ziemniaków bezpośrednio przez magazyny i zakłady żywienia zbiorowego.

Zgodnie z uchwałą w ciągu najbliższych 2—3 lat w rejonach dostaw stworzona zostanie baza materialno-techniczna przechowywania i przetwórstwa ziemniaków i warzyw.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają — głosi w zakończeniu uchwała — iż zrealizowanie wskazanych wyżej środków stworzy wszelkie niezbędne warunki do radykalnego zwiększenia produkcji ziemniaków, warzyw oraz do likwidacji nienadążania w tej dziedzinie.

Minister kultury ZSRR N. A. Michajłow przybył z wizytą do Wielkiej Brytanii

LONDYN. Dnia 1 bm. na zaproszenie Komitetu Łączności z ZSRR wyłonionego przez British Council, przybył do Londynu minister kultury Związku Radzieckiego N. A. Michajłow. Na lotnisku powitali ministra Michajłowa przewodniczący Komitetu Łączności z ZSRR członek parlamentu Mayhew, przedstawiciele angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prasy i radia. Obecny był również ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik.

Mayhew witając Michajłowa w imieniu British Council wyraził nadzieję, iż wizyta ministra kultury ZSRR przyczyni się do rozwoju wymiany kulturalnej między Anglią a Związkiem Radzieckim.

N. A. Michajłow podziękował Komitetowi Łączności z ZSRR i British Council za zaproszenie do złożenia wizyty w Anglii oraz podkreślił ważne znaczenie rozwoju kontaktów kulturalnych między narodami W. Brytanii i Związku Radzieckiego.

W czasie swego pobytu w Anglii N. A. Michajłow omówi z przedstawicielami British Council sprawy związane z dalszym rozwojem wymiany w dziedzinie nauki, kultury i sztuki między Anglią a Związkiem Radzieckim oraz zaznajomi się z życiem naukowym i kulturalnym Anglii.

Jacques Duclos oświadcza: Partie lewicowe powinny się zjednoczyć i wypełnić zobowiązania powzięte wobec wyborców

PARYŻ. Podczas dyskusji nad expose Guy Molleta, wygłoszonym we wtorek wieczorem w Zgromadzeniu Narodowym, przemawiał w imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej jej przewodniczący Jacques Duclos.

Podkreślił on, że FPK jest gotowa dołożyć wszelkich wysiłków, by powstał rząd oparty na lewicowej większości Zgromadzenia Narodowego. Wychodząc z powyższego założenia — stwierdził Duclos — Francuska Partia Komunistyczna zaproponowała prezydentowi Coty, aby powierzył socjaliście sformowanie nowego rządu, mimo że liczba deputowanych FPK upoważnia partię do pretendowania do utworzenia rządu z komunistą na czele.

Partie reakcyjne — kontynuował mówca — skoncentrowały swe siły dla zwalczania rządu frontu ludowego. Aby sparaliżować te manewry, partie lewicowe powinny się zjednoczyć i wypełnić zobowiązania powzięte wobec wyborców.

Problemem najpilniejszym — oświadczył dalej Duclos — jest oczywiście Alger. Jedna jest tylko droga do rozwiązania tego problemu — rokowania z rzeczywistymi przedstawicielami narodu algerskiego. Partia komunistyczna będzie walczyła o uznanie narodowych dążeń narodu algerskiego.

Duclos potępił plany montowania bloków w Europie i stwierdził, że warunkiem poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem jest układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Mówca z aprobatą wyraził się o tym ustępie przemówienia Molleta, w którym wyraźnie wysunął on na pierwszy plan sprawę rozbrojenia podkreślając, iż bez rozbrojenia rozwiązanie problemu niemieckiego jest bardzo trudne.

Mówiąc o części deklaracji Molleta, dotyczącej zagadnień gospodarczych i społecznych, Duclos oświadczył, że komuniści przyjmują do wiadomości zobowiązanie się Molleta do poprawy sytuacji mas pracujących.

W zakończeniu sekretarz FPK powiedział, że aczkolwiek rząd Guy Molleta nie odpowiada pragnieniom szerokich mas, to jednak komuniści będą głosowali za inwestyturą w przekonaniu, że nacisk mas ludowych potrafi w bliskiej przyszłości przeważyć szalę wagi na korzyść lewicy.

Wokół zatrzymania radzieckich statków rybackich przez władze norweskie

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Jak się dowiadujemy, w dniach 30 i 31 stycznia br. norweskie okręty patrolowe zatrzymały bazę pływającą „Tambow" i kilka trawlerów rybackich, które łowiły śledzie na Morzu Norweskim. Nastąpiło to pod pretekstem, że statki te znajdowały się na norweskich wodach terytorialnych.

Jak stwierdzono w Ministerstwie Przemysłu Rybnego ZSRR, kapitanowie statków rybackich dokonujących połowów na Morzu Norweskim, mają ścisłe polecenie nienaruszania granicy norweskich wód terytorialnych i norweskiej strefy połowów. Radzieckie statki rybackie są wyposażone w odpowiednie przyrządy do ścisłego określania swego położenia; jak poinformowali kapitanowie wymienionych statków, w chwili ich zatrzymania znajdowały się one poza granicami norweskich wód terytorialnych.

W morskiej praktyce rybackiej zdarzają się poszczególne wypadki, kiedy ścisłe ustalenie położenia statku jest utrudnione przez warunki atmosferyczne, w wyniku czego powstają rozbieżności w określeniu rzeczywistego położenia statku.

Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR uważa fakt zatrzymania przez norweskie władze graniczne bazy pływackiej „Tambow" i grupy trawlerów rybackich za nieporozumienie i żywi nadzieję, że władze norweskie szybko rozpatrzą ten problem i zwolnią zatrzymane statki.

Z ostatniej chwili

Nowy rząd Brazylii

NOWY JORK. Z Rio de Janeiro donoszą, że podano tam do wiadomości skład rządu prezydenta Kubitschka. W skład rządu wchodzą przedstawiciele partii popierających obecnego prezydenta Brazylii, a mianowicie Partia Społeczno - Demokratyczna i Brazylijska Partia Robotnicza. Z poprzedniego gabinetu do nowego rządu weszli: minister wojny — gen. Lott, minister marynarki admirał Camara, minister lotnictwa Secc.

Zestrzelenie 2 samolotów czangkaiszekowskich u wybrzeży Chin

PEKIN. 1 bm. ogłoszono tu komunikat o zestrzeleniu 2 spośród 4 czangkaiszekowskich samolotów wojskowych, które wtargnęły 29 stycznia do obszaru powietrznego Chin w rejonie wyspy Tungszan. Oba samoloty runęły do morza.

30 stycznia w godzinach rannych artyleria przeciwlotnicza Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej uszkodziła samolot czangkaiszekowski typu „F-84", który naruszył granicę powietrzną ChRL nad wyspą Swatow.

Olimpiada — Olimpiada — Olimpiada

Z Cortiny dookoła

Bukowski wśród najlepszych maratończyków narciarskich

CORTINA D'AMPEZZO. Wielkim sukcesem zakończył się start Bukowskiego w maratonie narciarskim na 50 km. Polak pobiegł świetnie zajmując ostatecznie 13 miejsce w czasie 3:10.49. Bukowskiego wyprzedzili jedynie: 4 biegaczy ZSRR, 4 Szwedów oraz 4 Finów. W pobitym polu Polak pozostawił wszystkich czołowych biegaczy świata z Norwegami na czele.

Wynik Bukowskiego jest obok brązowego medalu zdobytego przez Gronia-Gąsienicę i 5 miejsca sztafety kobiet — największym osiągnięciem narciarzy polskich na tegorocznych igrzyskach olimpijskich.

Brązowy medal dla Polski zdobył Franciszek Groń - Gąsienica w kombinacji klasycznej.

Fot: — CAF

Hokej ZSRR—Czechosłowacja 7:4

Polscy hokeiści zwyciężyli Austrię 4:3 (2:2, 0:1, 2:0)

CORTINA D'AMPEZZO. Hokeiści, którzy grają w turnieju pocieszenia, odnieśli w dniu 2 bm. drugie kolejne zwycięstwo, tym razem nad Austrią 4:3 (2:2, 0:1, 2:0). Mecz był bardzo zacięty i stał na niezłym poziomie. W drugim meczu turnieju pocieszenia Włochy pokonały Szwajcarię 8:2.

Po dwóch meczach w tabeli prowadzą: Polska i Włochy po 4 pkt. 3. Szwajcaria — 2 pkt., 4. Austria — 0 pkt.

Kanada—Niemcy 10:0

CORTINA. W kolejnym meczu finałowym olimpijskiego turnieju hokejowego Kanada pokonała Niemcy 10:0 (1:0, 1:0, 5:0).

Czwartkowe spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Kanadyjczycy urządzili „ostre strzelanie" na bramkę Niemców, chcąc uzyskać jak największy zapas bramek. Prowadzenie zdobył w 6 min. Horne. W drugiej tercji Lee, Rope, Hurst i Scholes podwyższyli stan do 5:0, a w trzeciej celnymi strzałami popisali się Rope, Martin, Logan, Mac Kenzie i Theberge.

Nowy sukces Tenley Albright

CORTINA D'AMPEZZO. W olimpijskim konkursie jazdy figurowej na łyżwach kobiet triumfowały faworytki. Złoty medal zdobyła trzykrotna mistrzyni świata Tenley Albright (USA), która niezwykle pewnie i czysto wykonała pomysłowy układ przy dźwiękach „Opowieści Hoffmana" Offenbacha. Srebrny medal otrzymała jej rodaczka 16-letnia Carol Heiss w jeździe dowolnej za efektowny program skoków i piruetów, wykonany jednak bardziej nerwowo. Dobry poziom zaprezentowały Austriaczki. Zajęły one trzy miejsca w I dziesiątce, a mistrzyni Europy Wendel wywalczyła brązowy medal olimpijski.

WYNIKI:

1. Albright (USA)	169,6
2. Heiss (USA)	163,1
3. Wendel (Austria)	159,3

Dalsze miejsca zajęły: Sugden (W. Brytania), Eigel (Austria) i Pachl (Kanada).

Jernberg zwycięzca maratonu

CORTINA D'AMPEZZO Zdobywca srebrnych medali olimpijskich w biegach na 15 i 30 km, 26-letni narciarz szwedzki Jernberg odniósł trzeci, piękny sukces, wygrywając w czasie 2:50,27 godz. bieg maratoński (50 km) po zaciętej walce z mistrzem olimpijskim z Oslo — Hakulinenem (Finlandia). Brązowy medal zdobył reprezentant ZSRR Terentiew. Do pierwszej dziesiątki weszło po 4 zawodników ZSRR i Finlandii oraz 2 Szwedów.

Wśród uczestników maratonu zabrakło mistrza świata na tym dystansie Kuzina, który zachorował na grypę. Bieg odbył się przy ostrym, 20-stopniowym mrozie. Trasę wytyczały trzy pętle, które zawodnicy przebywali dwukrotnie.

Jernberg wystartował o 2,5 min. za Hakulinenem, śledząc pilnie międzyczasy swego rywala. Już po pierwszych kilometrach jasne było, że walka o złoty medal rozegra się między tymi dwoma narciarzami. Najlepszy czas na 10 kilometrze — 33.29 min. należał do Jernberga. Hakulinen był o 15 sek. gorszy. Szwed zwiększył przewagę po 20 km do 30 sek. i po 25 — do ponad pół minuty.

Za półmetkiem wycofał się czołowy narciarz norweski Stokken. Między Jernbergiem i Hakulinenem trwała nadal zacięta walka, w której szanse coraz wyraźniej zaczęły się chylić na stronę Szweda. Po 40 km Hakulinen stracił do Jernberga już ponad 1 min, a jednocześnie zagroził mu reprezentant ZSRR Terentiew, który był tylko o 1 sek. gorszy. Słynny finisz Hakulinena zapewnił mu srebrny medal ale nie wystarczył do pokonania Jernberga. Szwed zdołał nawet powiększyć swoją przewagę na mecie do 1.18 min.

WYNIKI:

1. Jernberg (Szwecja) — 2:50,27; 2. Hakulinen (Finlandia) — 2:51,45; 3. Terentiew (ZSRR) — 2:53,32; 4. Kolehmainen (Finlandia) — 2:56,17; 5. Szeliuchin (ZSRR) — 2:56,40; 6. Koiczin (ZSRR) — 2:58.00 7. Baranow (ZSRR) — 3:03,55; 8. Sivonen (Finlandia)—3:04,16; 9. Kontinen (Finlandia) — 3:06.15. 10. Grahn (Szwecja) — 3:06,32.